

Polska wyrzutem sumienia

Mój ostatni felieton zatytułowany „Oryginalny Trump” pisany był przed słynnym, uznanym już za historyczne, przemówieniem prezydenta USA na placu Krasińskich w Warszawie. Nie ryzykowałem pisząc, że jego pobyt i wystąpienie zostało przyjęte entuzjastycznie. Tego się spodziewałem i się nie zawiodłem. Teraz jednak, kiedy znamy już słowa tam wypowiedziane, pozostaje w nas głęboka satysfakcja i wdzięczność za tak trafne oddanie istoty polskości i sensu bycia Polakiem.

Żaden z prezydentów goszczących w Polsce nie zdobył się na tak celne uchwycenie ducha narodu, tej „nienormalności”, do której Donald Tusk sprowadził kiedyś polskość. Wiara w Boga, umiłowanie ojczyzny, wolności, rodziny, odwaga, siła, upór, walka o zachowanie własnej tożsamości, godności, kultury, długo by wymieniać te cechy, które zauważył w polskim narodzie Donald Trump. Zostaliśmy pokazani w świecie zgodnie z historyczną prawdą, przedstawieni prawie jak wzór nieugiętego narodu w centrum Europy.

Aż czegoś takiego nikt się nie spodziewał. Wydzwoniłem znajomych w świecie. Słuchali Trumpa i poczuli się dumni, bo słuchali tych słów także ich sąsiedzi. A ja pomyślałem, że czas się nagle zatrzymał, że nie było komuny, tych beznadziejnie straconych 44 lat życia w PRL-u, że nie było też tzw. III RP nacechowanej tym, co rozumiemy pod określeniem „pedagogiki wstydu”, choć oczywiście opluwanie polskości nie

ma nic wspólnego z pedagogiką jako taką. Że wróciliśmy do II RP, której elity wiedziały, czym jest honor narodu i honor osobisty. I dalej, że znaleźliśmy się na początku XX wieku, kiedy Henryk Sienkiewicz, ten piewca ducha narodu, bez którego nie byłoby legionów i Józefa Piłsudskiego, mówił Polakom: „Biada narodom, które kochają więcej wolność niż ojczyznę”. I dodawał, jakby widział dzisiejszych tak zwanych liberałów: „wolność przechodząca granice przekreślone przez pomyślność i bezpieczeństwo narodu, potrzebna jest tylko dla łajdaków”. A do tych łajdaków zabraniających Polakom czcić poległych za ojczyznę i modlić się w intencji ich pamięci można odnieść kolejne słowa Henryka Sienkiewicza, z powieści „Wirry”, wciąż nieznaney Polakom, a napisanej w 1910 roku: „Wy jesteście złym kwiatem obcego ducha. Dość wziąć wasze dzienniki, waszych pisarzy, poetów i krytyków. Cały ich aparat umysłowy jest obcy. Prawdziwy ich cel, to nawet nie socjalizm i nie proletariatus, ale zniszczenie. W ręku żagiew, a na dnie duszy beznadziejność i wielkie nihil”.

Słuchając Donalda Trumpe, miało się wrażenie, że czas zatrzymał się nawet w latach, kiedy Polski nie było na mapie Europy. W Paryżu, w 1832 roku Adam Mickiewicz napisał dla zgnębnionego narodu bez państwa - „Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego”. Przestrzegał: „Nie uciekajcie się pod opiekę książąt, urzędników i mędrków cudzoziemskich. Głupi jest ten, kto w czasie burzliwym, kiedy chmury z piorunami

ciągną, ucieka się pod opiekę dębów wielkich albo puszcza się na wodę wielką”.

Adam Mickiewicz na 185 lat przed przemówieniem Donalda Trumpa tak oceniał ówczesną Europę i tak zapewniał Polaków: „Zaprawdę powiadam Wam, iż cała Europa musi nauczyć się od Was, kogo nazwać mądrym. Bo teraz urzędy w Europie hańbą są, a nauka Europy głupstwem jest”. Dziś Adam Mickiewicz byłby co najmniej eurosceptykiem, a na pewno już moherem: „Nie wy macie uczyć się cywilizacji od cudzoziemców, ale macie uczyć ich prawdziwej cywilizacji chrześcijańskiej”.

Zwolennikom wbijania Polaków w ciężkie kompleksy, autorom „Obłądu” i „Złowrogię cienia marszałka” mógłby powiedzieć: „Gotując się do przyszłości, potrzeba wracać się myślą w przeszłość, ale o tyle tylko, o ile człowiek gotujący się do przeskoczenia rowu wraca się w tył, aby się tym lepiej rozpędzić”.

Ustawiczne wyszukanie błędów w przeszłości obce było Adamowi Mickiewiczowi. Nie dziwny się więc, że i Donald Trump dyskretnie przemilczał tragiczne w skutkach dla narodu polskiego decyzje prezydenta Franklina Roosewelta, który wraz Churchillem sprzedał nas i Europę Środkową Rosji sowieckiej w 1943 roku w Teheranie. Może dlatego Polska zasługuje dziś na szacunek, bo jest wyrzutem sumienia dla wolnego świata, dla Zachodu i Wschodu.

Wojciech Reszczyński
073 wSieci 17.07.2017

